

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny prenumeraty
we Lwowie:
bez doręczenia do do-
mu miesięcznie . . . zł. 5⁰⁰
z dostawą do domu . . . zł. 5³⁰
na prowincji:
z przesyłką poczt. . . zł. 5³⁰
za granicą. zł. 8⁰⁰
Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji **20 gr.**

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 $\frac{1}{2}$ cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanym i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 20, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1⁰⁰. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. konta w P. K. O. 150.660. — Telef. Redakcji 27 i 71-02, międzymiastowy 27. — Telef. Administracji 14-27. — Telef. Drukarni 14 27.

Niemcy nie odrzuciły propozycji wierzycieli

Lozanna, 3 lipca. (PAT) Dziś o g. 9 rano Mac Donald przyjął Papena, Neuratha i Schwerin-Krossiga, którym zakomunikował propozycje wierzycieli. Po południu delegacja niemiecka ponownie przyjęta została przez Mac Donalda. Delegacja niemiecka zastrzegła sobie czas do zbadania planu, jednak po południu już zgłosiła obiektywne przeciw propozycji wierzycieli, a w szcze-

gółności przeciwko sumie, którą uważa za zbyt wysoką. Tak więc zasadniczo delegacja niemiecka sprzeciwu nie zgłosiła.

Lozanna, 3 lipca. (PAT) Mac Donald odbył dziś 90-minutową rozmowę z ministrami niemieckimi, a następnie zakomunikował delegacji 5-ciu mocarstw wierzycielskich obecny stan narad. Mac Donald zamierza przedłużyć swój pobyt w Lozannie w nadziei

doprowadzenia konferencji do pomyslnych rezultatów.

Paryż, 3 lipca. (PAT) Mac Donald, który miał dziś w towarzystwie min. Simona udać się do Cocherelle na inhumację zwłok Brianda, z powodu rokowań, które odbywały się cały dzień w Lozannie w ciągu niedzieli, musiał z wyjazdu zrezygnować i wyraził z tego powodu żal Herriotowi.

Bilans Banku Rzeszy.

Berlin, 3 lipca. (PAT) Sprawozdanie Banku Rzeszy na ultimo czerwca wykazuje wyższość środków pokrycia o 0.5 milarda wobec równoczesnego zwiększenia obiegu banknotów o 267.3 milionów. Stopa pokrycia spadła z 29.9 procent na 24.1 proc., portfel wekslowy wzrósł o 230.8 milionów, lombardowy o 158.8 milionów.

==□==

NOWY DYREKTOR MIĘDZYKRAJOWYCH BIURA PRACY.

Berlin, 3 lipca. (PAT) Na wczorajszym posiedzeniu rady administracyjnej międzynarodowego Biura Pracy w Genewie wybrany został dyrektorem 21 głosami na 24 głosujących, H. B. Buttler, dotychczasowy wicedyrektor urzędujący od chwili powstania Międzynarodowego Biura Pracy.

KRWAWA WALKI W INDJACH NIE USTAJĄ.

Londyn, 3 lipca. (PAT) Starcia Hindusów z Muzułmanami trwają w Indiach dalej. W ciągu ostatnich trzech dni zabitych zostało 20 osób, a rannych około 300.

„VORWAERTS“ ZAWIESZONY.

Berlin, 3 lipca. (PAT) W wykonaniu decyzji trybunału stanu, prezydent policji berlińskiej zawiesił wydawnictwo dziennika socjalistycznego „Vorwaerts“ na okres od 4 do 8 lipca b. r.

REWOLUCJA W PERU STŁUMIONA

Lima, 3 lipca. (PAT) Ruch rewolucyjny, który zaczynał opanowywać lotnictwo i służbę telefoniczną, został dziś stłumiony. Rewolucjonści zostali odparci, a przywódcy aresztowani. Obecnie panuje tu zupełny spokój.

FILMOWCY AUSTRIJACCY OBUZURZENI.

Wiedeń, 3 lipca. (PAT) Wielkie wzburzenie wywołało tu nowe rozporządzenie rządu Rzeszy niemieckiej w sprawie skontyngentowania filmów. Rozporządzenie postanawia, że do filmów niemieckich ma być użytych 75 proc. artystów niemieckich, przyczem Austriaków uważa się za cudzoziemców.

Uroczyste ustawienie pomnika nad grobem Brianda.

Paryż, 3 lipca. (PAT) W miejscowości Cocherel odbyła się dziś z udziałem olbrzymich tłumów uroczystość położenia kamienia pamiątkowego na grobie Brianda. Przed grobowcem ustawiono żałobną trybunę, z której niegdyś przemawiał Poincaré na po-

grzebie Marszałka Focha. W dniu dzisiejszym przemówił z niej premier Herriot. Na grobie Brianda ustawiony został blok granitowy, sprowadzony z Bretanii, ojczyzny Brianda, bez żadnej ornamentacji, z jednym tylko napisem: Arystydes Briand.

Zjazd delegatów Związku Strzeleckiego.

Warszawa, 3 lipca. (PAT) Dziś o g. 10 rano w sali Rady miejskiej rozpoczął się walny zjazd delegatów Związku Strzeleckiego z całej Rzplitej. Na otwarcie zjazdu przybyli członkowie Rządu z premierem Prystorem i ministrem WR i OP Jędrzejewiczem, posłowie i senatorowie z prezesem Klubu BBWR Sławkiem, generalicją z gen. Rydzem-Śmigłym i Orlicz-Dresznerem, przedstawiciele władz państwowych z komisarzem Rządu m. Warszawy Jaroszewiczem i zaproszeni goście. Salę i galerię szczerlnie wypełniły delegacje ze wszystkich okręgów Z. S. Obrady zajął prezes red. Stpicyński.

Imieniem Rządu powitał zjazd Min.

WR i OP Jędrzejewicz, podnosząc trudność, cele i zadania Związku. Zkolei gen. Rydz-Śmigły wskazał na połączenie elementów społecznego i wojskowego, wreszcie prez. Sławek przy pominięciu pierwsze wysiłki strzeleckie z przed lat 20.

Po przemówieniach dokonano wyboru Zarządu z prezesem posem Paschalskim na czele. Na zakończenie uchwalono rezolucję, potępiającą wystąpienia Niemiec.

Następnie, po złożeniu wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza, delegacje w liczbie 1500 osób udały się na Zamek, gdzie wręczyły P. Prezydentowi odznakę honorową Zw. Strzel. i podejmowane były herbatką.

Oficer żandarmerji zastrzelony w lwowskiej restauracji.

Kapitan 6-go dyonu żandarmerji wojskowej Józef Korytowski, bawił wczoraj wieczorem w restauracji „Hungaria“ przy ulicy Leona Sapiehy. Kpt. Korytowski, który był ubrany po cywilnemu, siedział przy stoliku, popijając wino. Na stole obok niego leżała jego teczka, a w niej aparat fotograficzny i nabity rewolwer.

W pewnym momencie przystąpiła do niego i następnie przysiadła się do stolika Zofia Myszczyńska, była tancerka parkietowa, a ostatnio dziewczyna lekkich obyczajów.

Kpt. Korytowskiego nie łączyło z nią nic, ponad przelotną znajomość, gdyż poznał ją zaledwie dwa dni temu na stawie „Swież“.

Myszczyńska wypita szklankę wina, a będąc już poprzednio niefr-

żwa — gdy w międzyczasie kpt. Korytowski odszedł około godz. 19.20 od stołu, aby zapłacić rachunek, — otworzyła teczkę kpt. Korytowskiego, wyjęła nabity rewolwer i poczęła nim manipulować.

Gdy kpt. Korytowski, po zapłaceniu rachunku, powracał do swego stolika, padł strzał, a kapitan ugodzony kulą w skroń upadł na ziemię i wkrótce zakończył życie.

Zawezwany lekarz Pogotowia ratunkowego stwierdził zgon.

Na miejsce wypadku przybyli wkrótce funkcjonariusze policji z komendantem miasta nadkom. Frankiewiczem, kom. Jasińskim, d-ca 6 dyonu żand. mjr. Ney i sędzia śledczy dr. Epler. Myszczyńska aresztowana i rozpoczęto śledztwo.

Myszczyńska, doprowadzona na Komisarjat, otrzeźwiała i zachowywała się zupełnie spokojnie, a nawet wyjęła puderniczkę i otarła twarz. Za pytana, czy żąda sobie sprawę z tego, co zrobiła, odpowiedziała:

„To, co było, już minęło“.

Śledztwo trwało do późnej nocy. Zwłoki ś. p. kpt. Korytowskiego odwieziono do kostnicy wojskowej.

Ś. p. kpt. Józef Korytowski liczył lat 35, był legionistą, odznaczony krzyżem Virtuti Militari, a ostatnio pełnił służbę w 6 dyonie żandarmerji we Lwowie jako oficer od spraw szczególniej wagi. Mieszkał we Lwowie przy ul. Japońskiej 8. Osierocił żonę, która od dwu tygodni bawi w Żegiestowie.

(M.)

STANOWISKO JAPONJI WOBEC PROPOZYCJI HOOVERA.

Paryż, 3 lipca. (PAT) Rząd japoński przesłał telegraficznie Matsudairze do Genewy instrukcje w sprawie stanowiska, zajętego przez Japonię, co do propozycji Hoovera, zmierzających do obniżenia sił zbrojnych o 1/3. Instrukcje podkreślają, że Japonia zajęła przychylnie stanowisko wobec planu Hoovera i gotowa jest przyłączyć się do wysiłków w celu urzeczywistnienia wszystkich projektów racjonalnego rozbrowienia, uważa jednak projekt Hoovera za niewykonalny przynajmniej co się tyczy Japonii. Obniżenie zbrojeń o 1/3 zmniejszyłoby gruntownie stosunek sił Japonii do Anglii i Ameryki, który, według projektu Hoovera, wyraża się współczynnikiem 5:5:3.

PÓLTORA TYSIĄC DZIECI POLSKICH Z NIEMIEC NA KOLONIACH W STANISŁAWOWSKIM.

Stanisławów, 3 lipca. (PAT) Preliminarz Wojewódzkiej Komisji do spraw kolonii letnich przewiduje wysłanie na kolonie w roku bież. 1540 dzieci z Niemiec, Gdańska i Śląska. Koszt ogólny zorganizowania kolonii wynosi około 74.000 zł. Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej przyznało na ten cel 5.000 zł., którą to kwotę rozdzielono pomiędzy instytucje i organizacje, zarządzające kolonie. Urządzeniem kolonij zajmują się powiatowe komitety, które prowadzą energiczną działalność w kierunku zebrania potrzebnych funduszy. Ogólne kierownictwo i nadzór nad działalnością kolonij na terenie województwa sprawuje wspomniany komitet.

BABTYŚCI KIJAMI WYPĘDZENI ZE WSI.

Stanisławów, 3 lipca. (PAT) Do gminy Czolhany, powiat Dolina, przybyli z Doliny trzej członkowie sekty babtystów, którzy zaczęli agitować wśród ludności na rzecz swojej sekty. Miejscowy proboszcz grecko-katolicki kazał uderzyć na alarm w dzwon cerkiewny, a kiedy zbiegła się ludność w liczbie ponad 200 osób, proboszcz wezwał ją do przepędzenia sekciarzy kijami. Na to wezwanie ludność rzuciła się za przybyszami, którzy uciekli w kierunku dworu. Właściciel majątku Zakrzewski oddał na postrach kilka strzałów, w wyniku których ludność rozbiegła się w popłochu, pozostawiając na miejscu ciężko poranionych sekciarzy.

Wiadomości bieżące

4 lipca 1932

Poniedziałek

Teodora

Jutro: Antoniego

Wschód słońca 3:21

Zachód 19:59

KINOTEATRY.

APOLLO: „Ognisko“.

CASINO: „Królowa podziemi“.

CHIMERA: „Czar tanga“.

GRAZYNA: „Światła i cienie macierzyństwa“.

KOPERNIK: „Miłostki Księcia Pana“.

LEW: „Książę Drakula“.

MARYSIENKA: „Miłostki Księcia Pana“.

MIRAŻ: „Chata wuja Toma“.

OAZA: „Kwiat Algieru“.

PALACE: „Na dworze Króla Artura“. Genjalna komedia Marka Twaina.

PAN: „Na zachodzie bez zmian“.

PASAŻ: „Stalowa dłoń“.

PROMIEN: „Dama w szkarłacie“.

RAJ: „Hai Tang“.

STYLOWE: „Kobieta na księżycu“.

SWIT: „Żywy trup“.

UCIECHA: „Wyjęty z pod prawa“, oraz „Biała Tań“.

=□=

— Do dzisiejszego numeru dołączamy drugi arkusz powieści Andre Cortis w przekładzie p. Jadwigi Zakrzewskiej p. t. „Soledad“.

=○=

— Teatr Nowości. 100 prc. Contrabandy rozpoczyna gościnę dziś w Teatrze Nowości z zespołem w osobach: Serafiny Talarico, Grzybowskiej, Klimkównej, Cesarskiej, Czermańskiego, Dawidowicza, Chodzickiego. Rewia ta składa się z dowcipnych skeczów tudzież solowych numerów w wykonaniu trójki komików. Ceny od 75 gr. do zł. 3.50.

=□=

— Z inicjatywy i staraniem żydowskich zrzeszeń gospodarczych odbędzie się dziś 4 lipca o godz. 8 wiecz. w wielkiej sali Żyd. Gminy Wyzn. przy ul. Bernsteina 12 masowy wiec protestacyjny kupców, handlarzy, przemysłowców i rzemieślników przeciw ostatnim bezprawiom ze strony Niemców. Centrala Małopolskich Zrzeszeń Gospodarczych i Lwowskie Stowarzyszenie Kupców zapraszają swych członków do wzięcia tłumnego udziału w wiecu.

ŻADAJCIE francuskich bibulek cygaretcych. 1915

JOB

— Święteczny półow. W sobotę i w niedzielę zostali do aresztów policyjnych oddani: Ludwik Trojnar l. 25, bezdomny, za kradzież na szkodę Michała Karnaka, Piotr Sierpiński, l. 33, bezdomny, za kradzież na szkodę Ludomira Cieńskiego, Iwan Fedorosz, Karol Starzewski, Stefan Dobrzański i Katarzyna Jaworska za włóczęgostwo, Józef Gembarski zam. ul. Olechowskiego 33 za wywołanie awantury na ul. Czarnieckiego, Sabina Sommer, zam. ul. Niecała 5, za porzucenie noworodka, Adam Rokita, za kradzież, oraz Antoni Kiczma i Zofia Kątnik za wywołanie awantury na ulicy Grodeckiej.

— Kieszonkowiec w tramwaju. Jakiś nieznany sprawca wyciągnął dr. Salamonowój Igelowi, w czasie jazdy tramwajem nr. 4, portfel wraz z schowanymi tam 100 dol. am. i 300 zł. Poszkodowany doniósł o wypadku na policję, która wszczęła energiczne poszukiwania za zręcznym złodziejaszkiem.

— Też amator muzyki. Do mieszkania Tadeusza Manna, przy ul. Wyspiańskiego 22, włamał się przedwczoraj w czasie nieobecności właściciela jakiś dotychczas nieznany sprawca, który skradł wraz z futerałem drogie skrzypce, wartości około 600 złotych. Dochodzenia w toku.

Świątokradztwo w klasztorze OO. Franciszkanów.

W nocy dnia 2 bm., niejaki Eljasz Margel, l. 19, zamieszkały przy ulicy Owocowej 4, włamał się do klasztoru OO. Franciszkanów, skąd ustełował skraść dwa lichtarze. Wyprawę świę-

tokradcza nie udało się jednak Margelowi, bo natychmiast został schwytyany i oddany do aresztów śledczych.

Oryginalny jubileusz pilota P. L. L. „Lot“.

Pilot Polskich Linij Lotniczych „Lot“, p. Zygmunt Barciszewski, ukończył w ostatnich dniach pół miliona kilometrów, przebytych w codziennych lotach komunikacyjnych na polskich liniach.

P. Barciszewski jest ósmym z kolei pilotem „Lotu“, który przebył w powietrzu dystans 500.000 km. Pół miliona swej podniebnej drogi ukończył dzielny pilot, lecąc z Gdańska przez Bydgoszcz i Poznań do Warszawy.

Na lotnisku warszawskim powitał

jubilat przedstawiciele wydziału lotnictwa cywilnego min. kom., oraz dyrektor „Lotu“, który wręczył pilotowi odznakę honorową i wiązaną kwiatów.

Pilot Barciszewski pracuje w polskiej komunikacji lotniczej od roku 1925, poprzednio w lotnictwie wojskowym. Dystans przebyty przez p. Barciszewskiego w powietrzu odpowiada odległości księżyca od ziemi plus trzy prawie okrążenia kul ziemskiej.

Katastrofalny pożar w Antwerpii.

W Antwerpii wybuchł onegdaj na rynku Św. Jakóba olbrzymi pożar, który zniszczył przytułek dla starców, gmach, w któ-

rym mieściły się różne organizacje i biura, oraz kilka domów prywatnych.

Olbrzymi wzrost frekwencji na liniach lotniczych.

W związku z wprowadzeniem na naszych liniach lotniczych od dnia 1-go maja b. r. ruchu codziennego (poprzednio tylko 3 razy w tygodniu) zarówno frekwencja pasażerska, jak i towarowa wzrosła bardzo poważnie.

Cyfrowo wzrost frekwencji przedstawia się jak następuje:

Podczas gdy w miesiącu kwietniu b. r. P. L. L. „Lot“ przewiozły: 475 pasażerów, 5.835 kg bagażu, 11.503 kg towarów, 1.753 kg poczty i 601 kg gazet, to w miesiącu maju b. r., cyfry te wzrosły do: 1.170 osób, 12.324 kg

bagażu, 25.040 kg towarów, 3.318 kg poczty i 1.300 kg gazet.

Wzrost frekwencji jest objawem naturalnym i należy się spodziewać, że cyfry przewozów lotniczych będą nadal stale coraz to większe, gdyż pełne bezpieczeństwo i regularność, z jaką kursują nasze samoloty, tanie ceny biletów samolotowych, a wreszcie olbrzymi skrót czasu podróży i wygody, jakie charakteryzują komunikację lotniczą w stosunku do każdej innej, muszą przełamać uprzedzenie najszerzego ogółu do tej najidealniejszej komunikacji doby obecnej.

Najechnany przez samochód.

Przedwczoraj zaważyło Pogotowie ratunkowe do Makońskiego Hieronima, zam. w Rzędnie Polskiej, na którego najechnał na ul. Janowskiej samochód 6 Dyonu samoch. prowadzony przez szer. Żelasko. Makoński

został potrącony błotnikiem, przy czym doznał lekkiego uszkodzenia ciała.

Po opatrzeniu ofiary wypadku, pozostawiono go opiece domowej.

raj w czasie nieobecności właściciela jakiś dotychczas nieznany sprawca, który skradł wraz z futerałem drogie skrzypce, wartości około 600 złotych. Dochodzenia w toku.

— Platyna zniecała złodziei. Przed-

wczoraj doniosła na policję Lema Turm, zam. przy ul. Grodeckiej 59, że zginiły jej koleczyki brylantowe w platynie, wartości około 300 dol. am. P. Turm nie umie określić czasu, ani miejsca przypuszczalnej kradzieży.

Spacer we wnętrzu Zeppelina.

Zeppelin pruje przestrzeń powietrzną nad Anglią. Na wysokości 500—600 metrów wygląda jak olbrzymie cygareto, powleczone srebrną łuską. Sześć potężnych motorów, umieszczonych po bokach olbrzyma, huczy i grzmi tak głośno, iż echo — choć słabe — dochodzi uszu ludzi, którzy wybiegli z domostw na szosę, przyglądając się pędzącej na zachód apokaliptycznej zjawie.

W gondoli statku powietrznego, w rozmaitych jej przedziałach, gości w tej chwili kilkunastu pasażerów, udających się do Ameryki. Śród nich kilka pań, zwolenniczek silnych emocyj.

Z przedziału sypialnego, urządzonego z komfortem i nie różniącego się wyglądem i umeblowaniem od kabin pierwszej klasy na wielkich parowcach transatlantyckich, wyszły trzy młode panie, Angielki, w kolorowych pyłach. Weszły po wąskich schodkach, wiodących na górę ku drzwiom, otworzyły je i stanęły od razu w olbrzymiej, trzysta metrów długiej hali — w samym wnętrzu powietrznego potwora. Stały na małej platformie, od której biegła poprzez cały korpus statku wąska metalowa deska. Hen, daleko, u końca tego trzystometrowego chodnika, majaczyły zarysy kabiny sterowej u tyłu okrętu. Nad głową pasażerek, wokół nich i pod nimi krzyżowały, splatały się ze sobą, olbrzymie elipsy rusztowania metalowego, tego szkieletu statku, na którym rozpięta była srebrno-żółta, nawpół przezroczysta tkanina.

Żółtawe, fantastyczne, nieprawdopodobne światło wypełniało całą przestrzeń, światło jakby groty podziemnej. odbijając się od powłoki balonu, światło słoneczne, przełamując się w pył aluminiowy, którym okryto powłokę, sprawiało niezwykle efekt, czego nieziemskiego.

Nieziemsko też brzmiała muzyka tych przestworzy, tajemniczy, melodyjny przyspiew, który wydawały drgające z naprężenia druty i liny statku. Coś jakgdyby daleka melodia trącanych delikatnie harf.

W tę eteryczną melodię wdzierały się basowe, niskie dźwięki motorów. Jak ryk lwa, grzmot chóralu organowego wibrował odgłos niewidocznych sześciu potężnych motorów Maybacha, umieszczonych grupami po trzy z każdego boku.

W krótkich odstępach czasu przerywał melodię motorów i rusztowań ostrzy, wysoki ton dzwonek telegraficzny, sygnałów z kabiny nawigacyjnej, gdzie mieścił się mózg, kierujący tem wszystkim.

Gęsiego, jedna za drugą, wkroczyły Angielki na wąski chodnik. Pod nieni pod chodnikiem — parę metrów świetlnej pustki, a dalej poprzez płataninę pajęczą wiązań przeświecała żółtawa ściana balonu. Od czasu do czasu w ścianie widać było okno o szybie z zielonawego, przezroczystego szkła. Pochyliwszy się wdół, dostrzigiły pasażerki przez okno, głęboko pod sobą, oddalone paręset metrów śmiesznie małe i nierealne zarysy łąk, lasów i rzek.

Or.

Pamiętaj, że tylko wówczas będzie dobrze w Polsce, gdy się wyzbędziesz nalogu kupowania zagranicznych towarów.

NADESLANE.

SKŁONNOŚĆ DO OTYŁOŚCI
USTĘPUJE
PRZY REGULARNEM UŻYCIU
SOLI OWOCOWEJ
KARPOSAL
KARPIŃSKIEGO

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Kłeski drużyn lwowskich.

22 PP. — CZARNI 2:1 (1:0).

Pierwszy mecz drugiej rundy smutnie zakończył się dla Czarnych. Wojaskowi mimo nieszczej gry na zwycięstwo zasłużyli, grając bardzo ambitnie choć faul, w czym im gospodarz dzielnie sekundował. U Czarnych zawiódł zupełnie Żurkowski i Dziwisz. Obaj nie pilnowali swych miejsc polując w tyle na kostki przeciwników. Drzymała, Makuch i Niemiec pozabawieni współpracy łączników, nie mogli wiele zdziałać przeciw znakomitej grze tyłów wojskowych.

W pierwszej połowie gra otwarta, ataki obu drużyn w polu dobrze kombinujące gubią się pod bramką. Czarni uzyskują wreszcie rzut karny, który Żurkowski strzela w aut. Niedługo potem w 37 min. zawinia Czyżewski ręką na polu karnem i Rusinek strzela pierwszą bramkę.

Po przerwie początkowo więcej z gry mają Czarni. W 57 min. po pięknym centrze Drzymały strzela Makuch jedyną bramkę dla Czarnych. Od tej chwili zaczyna się przewaga wojskowych, którzy za wszelką cenę dążą do wygrania. Bramka decydująca pada w 83 min. ze strzału Świętosławskiego.

Widzów 1500 osób. Sędziował słabo p. Kołodziej.

GARBARNIA — POGOŃ 2:1 (1:0).

Kraków. 3 lipca (cs) Bramki strzelił dla Garbarni Pazurek i Mauerer, dla Pogoni Matjas z karnego. Sędzia p. Wardęszkiewicz.

WARSZAWIANKA — ŁKS. 1:1 (1:1).

Warszawa. 3 lipca (cs) Bramki strzelił dla ŁKS. Durka, dla Warszawianki Korngold. Sędzia p. Obst.

WARTA — RUCH 3:0 (2:0)

Poznań. 3 lipca (cs) Bramki strzelił Kryśkiewicz i Nowacki, po przerwie Scherfke. Sędzia p. Rumpler.

TABELA MISTRZOSTW LIGI.

	gier	pkt.	st. br.
1. Cracovia	10	16	33:11
2. Legia	9	14	22:9
3. Pogoń	11	14	16:10
4. ŁKS	11	13	23:11
5. Garbarnia	9	12	20:15
6. Warszawianka	11	11	15:25
7. Warta	11	9	23:23
8. Wisła	9	9	14:17
9. 22 p. p.	10	9	14:22
10. Ruch	10	7	13:20
11. Polonia	10	5	11:29
12. Czarni	12	3	7:26

Międzynarodowy raid samolotów turystycz.

Rozpoczynający się dnia 21 sierpnia r. b., III. Międzynarodowy Raid Samolotów Turystycznych (Challenge) budzi powszechne zainteresowanie zarówno ze względu na trasę lotu, jak i na dorobek techniczny w dziedzinie budowy samolotów i silników w ciągu 2 lat, dzielących nas od Challenge'u z r. 1930.

Trasa lotu długości 7500 km. podzielona została na 3 etapy po 2400/2500 km. i przebiega ponad 25 miastami: Berlin — Warszawa — Praga — Brno — Wiedeń — Zagrzeb — Vicence — Rimini — Rzym — Florencja — Bellinzona — Turyn — Cannes — Lyon — St. Gallen — Stuttgart — Bonne — Paryż — Deauville — Rotterdam — Dortmund — Hamburg — Kopenhaga — Göteborg — Berlin.

Poszczególne części trasy dają wybitną różnorodność warunków i różnią się bądź odległością, bądź warunkami terenowymi i geograficznymi: nizinne, górskie i morskie. Do ciekawszych odcinków zalicza się teren górski — Florencja — Bellinzona — Turyn: Bellinzona leży na wysokości 700 mtr., n. p. m. i lot odbywa się w powietrzu rozrzedzonym, w którym silnik inaczej pracuje, jak również odcinek — Hamburg — Kopenhaga — Göteborg na którym lot odbywa się nad morzem.

Trasa tegoroczna, tak urozmaicona pod względem warunków, jest zatem poważną próbą sprawności i wytrzymałości człowieka i maszyny, składającą ich do dużego wysiłku przebywania około 1200 km. dziennie. Warto zaznaczyć, że w roku bieżącym próby techniczne odbędą się przed raidem, a nie jak dotychczas — po. W ocenie, która nastąpi, słabsi mogą oczywiście odpaść.

Zrozumiałymi są przeto niezwykle staranne przygotowania czynione przez poszczególne państwa, biorące udział w Challenge'u. Wystawiają one kwiat swego lotnictwa i nie szczędzą funduszy na najtroskliwsze zmontowanie swych zespołów. Z państw, które się zgłosiły na Challenge (Czechosłowacja 7 samol., Francja — 12, Italia — 8, Niemcy — 32, Polska — 6 i Szwajcaria — 2) największą ekipą rozporządzają Niemcy. Do zespołu niemieckiego należą m. in.: Katzenstein, Fieseler i Wackwitz, oraz słynny szybocowiec i konstruktor — Hirth. Ekipę niemiecką cechują nowe silniki lub silniki nowych zupełnie typów. Do sensacji należą wystawione przez Niemcy nieznanne dotąd samoloty — bezogonowce F 3 Wespe. Francja wystawia najlepszych swych pilotów. Italia daje Lombardiego i Donattiego oraz Angielkę miss Spooner, lecącą w barwach włoskich.

Zespół Polski jak i całość organizacji odcinka polskiego Challenge są bardzo troskliwie zmontowane. Samoloty PZL — 19 wyposażone są w silniki Gipsy, RWD-6, zaś wyposażone są w silniki Genet Major. Piloci polscy na Challenge to — kpt. kpt. Bajan, Orliński, Giedgowd. por. Zwirko, oraz dwaj piloci Polsk. Linij Lotnicz. „Lot” — Karpiński i Płonczyński.

MOTOCYKLOWE GRAND-PRIX W WARSZAWIE.

Warszawa, 3 lipca. (CS) W motocyklowym Grand-Prix w kat. 250 cm: 1) Śmigielski (Unja), 2) Pianowski (Gedania), kat. 350 cm: 1) Zimmer (Gdańsk), 2) Rieder (Gliwice), kat. 500 cm: 1) Alvensleben (Bydgoszcz), 2) Nagengest (Unja), kat. ponad 500 cm: 1) Schreiber (Legia), 2) Frankowski (Legia).

Mistrzostwa klasy A Okręgu lwowskiego.

Rewera—II Sokół 3:0 (1:0). Sędziował p. Przybylski.

Świtcz—Resovia 3:0 v. 0. Sędzia p. Hausman odgwizdał zawody z powodu niestawienia się Resovii.

Przemyśl, 3 lipca. (CS) Polonia—Pogoń I b 5:3 (1:0). Bramki dla Polonii strzelili: Małodobry, Siuda, Dychdalewicz, Duda, Bulek, dla Pogoni: Czajkowski (2) i Samson. Sędzia p. Turnersdorf.

Old Boy—Pogoń (Stryj) 0:0. Sędzia p. Seeman.

Lechia—Hasmonea 4:1 (2:0).

Ukraina—Czarni 1:0 (0:0). Bramki strzelił Gockij. Sędzia p. Weisberg.

Mecz tenisowy AZS (Lwów) Stadion (Złoczów) 6:3.

Wczoraj odbył się we Lwowie na kortach AZS mecz tenisowy pomiędzy AZS-em a Stadionem ze Złoczowa.

Wyniki: Jabłoński (L)—Kral 9:7 6:1, Głowacki (Z)—Kania 6:3 6:2, Laskowski (L)—Kruczkowski 6:3 7:5, Frenkel (L)—Herman 2:6 6:4 6:1, Leider (Z)—Gurawski 8:6 6:0, Baczyński (L)—Kubrich 6:0 6:2, Kral, Herman (Z)—Jabłoński, Kania 6:3 3:6 6:3, Laskowski, Baczyński (L)—Kruczkowski, Leider 7:5 4:6 6:4, Frenkel, Gurawski (L)—Kubrich, Głowacki 6:2 6:4.

Wpływ nikotyny na wytrzymałość.

Korzystając z zawodów lekkoatletycznych, urządzanych co roku w Aldershot w Anglii, badacz T. F. Kennedy przeprowadzał tam badania w celu przekonania się jaki wpływ wywiera palenie na wytrzymałość biegaczy. Rezultaty są interesujące.

Przez dziesięć lat obserwował on 2.000 ludzi, biorących udział w wyścigach. Osoby obserwowane podzielił on na trzy kategorie, a mianowicie na dużo palących, na średnio palących i na niepalących.

Rezultat jego badań był następujący: Na pierwszych 10 biegaczy, którzy dobiegli do mety, większa część należała do niepalących, zaś ciężko palących było najmniej, bo zaledwie 6 procent. Z pośród ostatnich 16 biegaczy natomiast większa część należała do

Tennisści lwowscy biją Rumunów.

W sobotę i niedzielę rozgrywany był we Lwowie na kortach L. K. T. przy ul. Pelczyńskiej międzynarodowy mecz tenisowy pomiędzy Tennis Club Roman z Bukaresztu a Lwowskim Klubem Tenisowym.

W sobotę, w pierwszym dniu zawodów, — jak już w części wczorajsze go numeru donieśliśmy, — w grze pojedynczej panów uzyskano wyniki następujące: Hebda—Botez 6:3 6:1 3:6 6:1, Reti—Kołcz I 6:2 6:4 3:6 4:1 — przerwano z powodu niedyspozycji Retiego.

W grze pokazowej panie Orzechowska, Weleszczukowa—Caracostea, Turfelbaumówna 6:3 6:6 — przerwano z powodu zmroku.

Wyniki drugiego dnia turnieju są następujące: Dokończenie gry Reti—Kołcz I (wynik końcowy) 6:2 6:4 3:6 6:2, Botez—Kołcz I 4:6 4:6 6:1 7:5 6:4, Hebda—Reti 6:0 6:3 6:1, Weleszczukowa—Caracostea 6:4 6:3, Botez, Reti—Hebda, Kucchar 6:4 7:5 4:6 9:7,

Orzechowska, Hebda—Caracostea, Reti 6:4 6:2.

L. K. T. wygrał 4:3.

Zawody te nie przyniosły laurów gospodarzom. Zapomocą trku reklamowego zapowiedziano spotkanie jako „Bukareszt”—„Lwów”, tymczasem grał L. K. T. z T. C. R. Na domiar złego zamiast rakiety p. Cantacuzene — przyjechał p. Reti, klasyfikowany jako 3-ci na liście państwowej. Tak więc tylko dzięki p. Weleszczukowej, która pobiła niespodziewanie 8-mą rakiętę p. Caracoste w dwu setach, L. K. T. odniósł nikłe zwycięstwo.

Rozwlekanie gier systemem trzysetowym zemściło się srodze na L.K.T. Kołcz, mając dwusetową wygraną, przegrał trzy następne sety.

Sędziowanie znowu niedopisało, gdyż sędziowie mylili zawodników zbyt wczesnymi i mylnymi rozstrzygnięciami.

Publiczność mało.

Święto gimnastyczne w Brukseli.



W ubiegłą niedzielę odbyły się w Brukseli zawody z dziedziny gimnastyki szwedzkiej. Ogólny podziw wzbudziły ćwiczenia gimnastyków szwedzkich oraz uczenie

brukselskiej szkoły baletowej. — Zdjęcie nasze przedstawia grupę ćwiczących baletnic na tle pięknego, gotyckiego ratusza w Brukseli.

namiętnych palaczy, z czego można wywnioskować, że palenie niekorzystnie wpływa na wytrzymałość człowieka.

Weźcie sobie to pod uwagę: Młodzi Przyjaciele, i wiedźcie, że

albo sport — albo papierosy,

jedno z drugim pogodzić się nie da.

PLYWACKIE MISTRZOSTWA WARSZAWY.

Warszawa, 3 lipca. (CS) Bardziej interesujące wyniki przedstawiają się następująco: 200 m klas.: Sreibman 3.8, 100 m klas.: Schreibman 1.88, 100 m pań: Morawska 1:27.

Program radjowy.

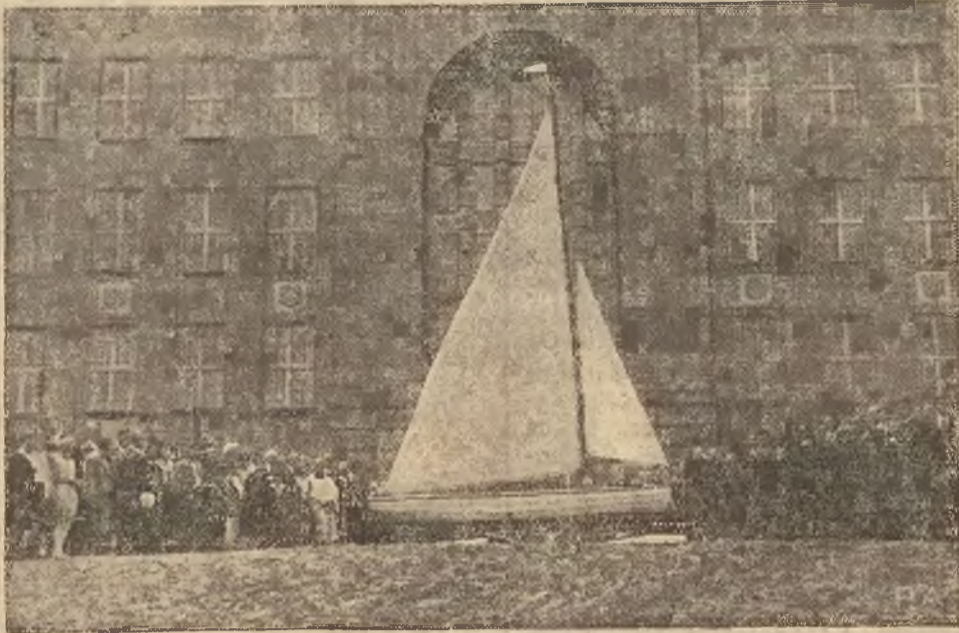
Poniedziałek, 4 lipca.

Lwów (381) godz. 11.58: Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Krakowa. 12.10: Przegąd Prasy Polskiej. 12.20: Koncert z płyt gramof. 12.40: Urz. kom. P. I. M. 12.45: Inauguracja wakacyjnych kursów nauczycielskich. 13.25—15.00: Przerwa. 15.00: Komunikat gospodarczy. 15.10: Muzyka z płyt gramof. 15.30: Przegąd komunikacyjny. 15.40: Muzyka z płyt gramof. i Silva Rerum. 16.40: Pogadanka w języku francuskim. 17.00: Koncert orkiestry ludowej A. Stromberga. 18.00: „Abraham Lincoln” wygl. K. Koźmiński. 18.20: Muzyka lekka i taneczna z kawiarni „Gastronomia” w Warszawie. 19.15: Rozmaitości. 19.30: Odczytanie programu na dzień następny. 19.35: Prasowy Dziennik Radjowy 19.45: „O twórczości Zofji Stryjeńskiej” wygl. H. Cieśla. 20.10: Feljton W. Rogowicza p. t. „Mistrzowie długiego życia”. 20.30: Audycja z okazji Święta Narodowego Ameryki Północnej. 21.50: Dodatek do Pras. Dziennika Radj. 21.55: Komunikaty. 22.00: Muzyka taneczna. 22.20: „Trzy pytania” M. Nowiny. 22.40: Wiadomości sportowe. 22.50—23.30: Muzyka taneczna z Warszawy.

Wtorek, 5 lipca.

Lwów (381) godz. 11.58: Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Krakowa. 12.10: Codzienny Przegąd Prasy Polskiej. 12.10: Koncert z płyt gramof. 12.45: Urz. komunikat P. I. M. 12.45: Koncert z płyt gramofonowych. 13.25—15.00: Przerwa. 15.00: Komunikat gospodarczy. 15.10: Muzyka z płyt gramof. 15.30: Chwilka lotnicza. 15.35: Kom. Państw. Urz. W. F. i Państw. Zw. Sport. 15.40: Muzyka z płyt gramof. i Silva Rerum. 16.25: Sprawozdanie z akcji „Radio dzieciom”. 16.40: „Życie w czterech ścianach” wygl. p. M. Ankiewiczowa. 17.00: Popularny koncert symfoniczny orkiestry Filhar. Warsz. (dyr. W. Biedziak). 18.00: „Polowanie na kozła” wygl. prof. R. Wacek. 18.20: Muzyka taneczna. 19.15: Rozmaitości. 19.30: Odczytanie programu na dzień następny. 19.35: Prasowy Dziennik Radjowy. 19.45: „Jeden dzień w Sopliewskim dworze” wygl. prof. K. Króliński. 20.00: Koncert popularny w wykonaniu orkiestry Filhar. Warsz. (dyr. K. Wilkomirski), Aniela Szlemińska (sopran), L. Urstein (akomp.). 20.55: Feljton literacki. 21.10: D. c. koncertu. 21.50: Dodatek do Pras. Dziennika Radj. 21.55: Komunikaty. 22.00: „I my też...” radjomarzenie letniskowe W. Budzyńskiego i J. Tepy. 22.40: Wiadomości sportowe. 22.50—23.30: „I my też...” dalszy ciąg.

Rozwój szkolnictwa w Gdyni.



W ub. niedzielę odbyło się w Gdyni zakończenie roku szkolnego pierwszego kursu rzemieślniczo-przemysłowego, zorganizowanego przez Towarzystwo Handlu Morskiego i Techniki Portowej. Przy tej

sposobności poświęcona została żaglówka, wykonana całkowicie przez uczniów szkoły pod kierownictwem dyrektora szkoły inż. Zaleskiego.

Więzienie w kraterze wulkanu.

Rząd hawajski zastanawia się obecnie nad oryginalnym planem budowy więzienia... w kraterze wulkanu. Projekt ten powstał zarówno ze względów oszczędnościowych, gdyż urządzenie budynku w ścianachastygłej lawy niewiele będzie wymagało kosztów jak też i dla utrudnienia więźniom ucieczki.

Archipeląg hawajski obfituje w wulkany, tak czynne, jak wygasłe, które w projekcie tym wyłącznie bierze się pod uwagę. Na wyspie Króliczej znaleziono wulkan wygasły od setek lat, który znakomicie nadaje się do tego celu. Jest to wydrążona góra, której olbrzymi krater otoczony jest wysokim, stromymi ścianami. Sąsiednia wyspa Chau powstała z lawy tego wulkanu.

Głębokość krateru i prostopadłość ścian czynią ucieczkę z wnętrza wręcz niemożliwą. Więźniom musiałby wdrapać się na wysoką ścianę, a gdyby mu się to nawet udało, natrafiłby na inną przeszkodę, gdyż stok góry opada stromo ku morzu. Spadłszy do morza, musiałby przebrnąć przez łańcuchyastygłej lawy i przepłynąć kanał, oddzielający je od wyspy Chau, a to wymagałoby wielkiej sprawności w pływaniu. W morzu napadłoby nań wilki

morskie, które żyją tam w wielkiej masie.

Krater jest zatem niedostępną twierdzą, a dozorcę więziennymielby w nim niewiele do czynienia. Ściany te wysokie na 100—110 metrów, wymagają tylko uzupełnienia w jednym miejscu, gdzie wytworzyła się luka, skutkiem zawalenia się skały. Więzienie tego rodzaju będzie zapewne jedynym na świecie.

Rak ma źródło „w promieniach ziemi”.

Dwaj badacze istoty raka, a zarazem różdzkarze dr. Machts i dr. Rambeau, wystąpili obecnie z nową teorią w tej dziedzinie, która obudziła wielką sensację w świecie naukowym. Jakkolwiek nauka odnosi się bardzo krytycznie do badań zapomocą różdzki czarodziejskiej, teoria ta zwróciła uwagę centralnego komitetu walki z rakiem i poddana została specjalnym studjom.

Wiadomo, że we wnętrzu ziemi powstają rozpadliny i jamy wskutek pęknięcia skał. Wypełnia je woda zaskórniak, tworząc podziemne jeziora, głębokim czasem na tysiąc metrów. W naj-

nowszych czasach fakt ten zainteresował lekarzy, którzy zwrócili uwagę na gromadzące się w tych podziemnych rozpadlinach promienie, zwane promieniami ziemi. Promienie te usiłują wydostać się na powierzchnię ziemi, a stąd do atmosfery i oddziaływują na organizm ludzki.

Francuski badacz promieni dr. Laskowski udowodnił, że promienie te mogą przebić płytę ołowianą, grubą na 7 metrów. Uważa on je za promienie kosmiczne, które wdzierają się z wszechświata do wnętrza ziemi przez powierzchnię, a później odbiwszy się, wydobywają się na zewnątrz. Natomiast niemieccy uczeni dr. Machts i dr. Rambeau twierdzą, że są to promienie ziemi, wytworzone wskutek odbywania się nieustannie przemiany atomów. W tych promieniach „mieszka” rzekomo czynnik, wywołujący chorobę raka w organizmach żyjących.

Dr. Machts skonstruował aparat do pomiarów tych promieni, który zarazem bada wnętrze ziemi, wykazując rodzaj zawartych w niej pokładów. Doświadczenia wykazały, że w okolicach, gdzie promienowanie tych promieni na powierzchnię ziemi jest stu procentowe, choroba raka występuje bardzo często, a niema jej tam, gdzie promienowanie jest słabsze albo gdzie go brak.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 20 groszy.

SPRZEDAŻ

MOTORY.

maszyny młyńskie i rolnicze, obrabiarki, pompy, prasy, montaż, plany, poleca „Pilot”. Lwów, ul. Batorego 4. 1623

PLYN

na pluskwy, proszek na karakony, poleca Drogeria Kolezańskiego, ul. Batorego 34a. 1922

KOLDRY

dwumetrowe we wszystkich kolorach Zl. 15.90, pościel, firanki, za bezcen. Wytwórnia Freilicha, Lwów, Sykstuska 21. Przyjmujemy endel. 1926

RÓŻNE

GAŁUCHOTA

szum, cieknieme uszow uleczalne. Liczne podziękowania. Ządacie bezpłatnie pouczającej broszury. Osobiscie przyjmuję Z. ZOLLNER, Katowice ul. Mickiewicza 22. 1870

Przystępujcie

na członków

SPÓŁDZIELNI TRACKIEJ Z. P. O. K.

WILLIAM J. LOCKE. (94)

DZIKI AMOS.

(The Coming of Amos).

Przekład autoryzowany z angielskiego.

Przedruk wzbroniony.

(Ciąg dalszy.)

Tak się ucieszył, że o mało na mnie nie pluł. Ale spuścił mi na głowę stek obrzydliwych epitetów.

— Na co mnie, milionerowi, przydałoby się nedzne dwieście, czy trzysta franków, bo więcejby pan nie mógł dać? Tak, tak, jestem milionerem, kochany panie. Luiza umarła i zapisała mi ogromny majątek. Mógłbym kupić pana i pańskie włosy sto razy.

Oniemiałem. Ta możliwość, wyjaśniająca zadowalającą jego nagłe wzbogacenie, nie przyszła mi wogóle do głowy. Luiza napewno istniała, na pewno była bogata i napewno kochała tego lotra i miała z nim dwoje dzieci. Dowodziły tego niezbicie jej listy. I ostatecznie mogła biedna umrzeć.

— Wyjechałem z Anglii tak nagle, z powodu jej choroby — dodał Garcia. — Zostałem przy niej do ostatniej

chwili. Przekazała mi testamentem wszystko, co posiadała.

— Czy doszło do śledztwa? — zapytałem z flegmą.

Znow wybuchnął romańska furia. Co to ma znaczyć? Czy oskarżam go o morderstwo?

— Jabym pana oskarżył o wszystko — rzekłem.

Wyzwał mnie od wszelkich okropności i wszelkiego plugastwa. Jak ja śmiem rzucać mu w oczy takie oskarżenia? Śledztwo dowiodło, że Luiza umarła normalną śmiercią.

— A więc było śledztwo?

Zrozumiał, że wpadł w pułapkę i na chwilę zaniemówił. Potok obrzydliwych przekleństw przeczekałem na balkonie.

— Dzieją się ciekawe rzeczy — rzekłem.

Przeklął mnie i cały świat.

— A co się stało z dziećmi? — zapytałem po chwili.

— Jeżeli pan taki ciekawy moich prywatnych spraw, to mogę powiedzieć. Tłukłem je o siebie głowami, dopóki się na zawsze nie uspokoiły.

Uśmiechnąłem się i stanąłem z rękami w kieszeniach.

— Kochany młodzieńcze, poco komplikować prostą prawdę, która mi pan

powiedział, fantastycznymi dodatkami?

— Bo panu nic do moich spraw.

— Przeciwnie — odparłem. — Pan widzę, nie rozumie, że pańskie sprawy obchodzą mnie więcej, niż wszystko na świecie.

Dysputowaliśmy w ten sposób przez dłuższy czas. Garcia domagał się widzenia z księżną. Odpowiedziałem, że księżna jest moim gościem i że go nie puszczę za swój próg pod żadnym pozorem. Nie pozwolę nawet odpowiadać na jego telefony. List — co innego — nie miałym prawa cenzurować jej korespondencji. Jeżeli zechce się z nim spotkać poza obrębem mego domu, to także jej w tem nie przeszkodzi. Ale poproszę, żeby nie wychodziła bez mojej opieki. Ostatecznie — rzekłem — czego się pan może po niej spodziewać? Uważa pana za oszusta, awanturnika i szantażystę, krótko mówiąc, za bestię, do której ma odrazę.

Wreszcie wypowiedział się wyraźnie.

Zarzut szantażu nie obchodzi go nic. Dżentelmen posługuje się szantażem, nie jak maczugą, a jak rapierem. On, mając w sobie krew hidalgów, może używać tylko rapiera. Da księżnej i markizowi tydzień czasu do na-

mysłu. Ambicja jego domaga się, aby wszyscy uznali go za męża księżnej Ramiroff. Nadto jest mężczyzną i nie ścierpi, żeby być papierowym mężem. Nie wierzy, żeby księżna miała do niego odrazę. To ją to wymyśliłem. Kobiety lubią mówić nonsensy, których potem żałują.

— Mam napewno więcej doświadczenia, niż pan, pomimo, że jestem młodszy. Od bardzo wczesnej młodości bałamucę kobiety młode i stare i znam się na rzeczy i jestem z tego dumny.

— Zwierzę — rzuciłem przez zaciśnięte zęby.

Uśmiechnął się lekceważąco.

— Stwierdzam fakty. Dyskusja nie doprowadzi nas do niczego. Pomóżmy o planach na przyszłość. Jeżeli po tygodniu markiz i księżna powiedzą: nie, to zaskarżę markiza do sądu o oszustwo z perłami. Pan, jako wyborowy dżentelmen w angielskim wydaniu, powinien wiedzieć, co sądziś o takim postępku.

Odpowiedziałem, że markiza zwróciła mu wyludzoną przez męża gotówkę i że pozostawał tylko zasadniczy dług karciany, a takich długów prawo nie uznaje. Roześmiał się drwiąco. Miał w Paryżu świetnego avoué i avocat. (C. d. n.)